

Sygn. akt I ACa 100/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Alicja Surdy
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska-Drzymała (spr.)
Sędzia:	SA Elżbieta Patrykiewicz
Protokolant	st.sekr.sąd. Izabela Lipska

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 994/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 100/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W., (którego następcą prawnym jest obecnie (...) Spółka Akcyjna w W.) na rzecz powódki M. M. (1) następujące kwoty: 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1), 8.766 zł tytułem odszkodowania (pkt 2) oraz kwotę 320 zł tytułem renty płatnej miesięcznie poczynając od marca 2010 r. (pkt 3), ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze skutki wypadku, któremu uległa powódka (pkt 4), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 5), koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (pkt 6) i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.057,65 zł tytułem części nie uiszczonej opłaty od pozwu i uiszczonej wydatków (pkt 7).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy rozstrzygnięcia:

Dnia 7 marca 2010 roku, w P., powódka przechodząc wraz z mężem przez przejście dla pieszych została potrącona przez samochód osobowy. Sprawca wypadku miał wykupioną u pozwanego polisę ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do szpitala w P., gdzie stwierdzono złamanie obu kości lewej nogi w 1/3 bliższej, stłuczenie prawej nogi oraz ogólne potłuczenia. W szpitalu wykonano zamkniętą repozycję złamania lewej kończyny dolnej, założono opatrunek gipsowy udowo – stopowy, podawano leki przeciwbólowe, stosowano profilaktykę przeciwzakrzepową. Powódka przez okres 6 dób poddawana była leczeniu w szpitalu, następnie w stanie ogólnym dobrym została wypisana do domu z zaleceniem „leżenie, siadanie przez okres 6 tygodni, kontrolne rtg i kontrola w por. O.. dnia 22 marca 2010r, Clexane 0,4 1x1 podskórne”. W domu powódka pozostawała pod opieką opiekunki, albowiem mąż powódki również ucierpiał w tym wypadku i pozostawał w szpitalu. Powódka do maja 2010 roku pozostawała osoba leżącą, a chodzić zaczęła pod koniec maja 2010 roku (sąd pomyłkowo zapewne wskazał w uzasadnieniu rok 2012) przy pomocy chodzika. Opatrunek gipsowy zdjęto po 5 miesiącach. Nadal jednak wymagała pomocy osób trzecich, a od stycznia 2011 roku wymaga doraźnej pomocy. Synowie powódki odwiedzali powódkę w czasie jej pobytu w szpitalu jak i w domu, wykonując również czynności opiekuńcze. Syn L. M. i jego żona M. około 10 razy przyjechali do powódki celem udzielania jej pomocy i wsparcia psychicznego. Syn L. M. mieszka na stałe w B.. Intensywność cierpienia fizycznych i psychicznych przez okres pierwszych trzech miesięcy była bardzo znaczna, następnie dolegliwości uległy złagodzeniu, ale ze zmienionym nasileniem utrzymują się do tej pory. Powódka poddawana była rehabilitacji i obecnie również wymaga kontynuacji leczenia usprawniającego. W ocenie biegłego rokowanie wydaje się być mało pomyślne. Dysfunkcja pourazowa ma charakter stały i powódka nie odzyska sprawności sprzed wypadku. W przyszłości w obszarach objętych urazem mogą dołączyć pourazowe zmiany zwyrodnieniowe, które mogą być odpowiedzialne za pogorszenie stanu ortopedycznego. W życiu codziennym powódka doznaje ograniczeń, ma trudności w chodzeniu po schodach i dłuższych spacerach, ograniczenia w pracy na działce oraz innych pracach domowych jak sprzątanie pomieszczeń, mycie okien. Utraciła sprawność jaką cieszyła się przed wypadkiem.

W konsekwencji zdarzenia z dnia 7 marca 2010 roku wystąpiły u powódki zaburzenia adaptacyjne. Jako upokarzające odczuwała sytuacje, kiedy nie była w stanie samodzielnie zająć się sobą nawet w zakresie higieny i toalety. Dodatkowym obciążeniem pozostawał fakt, że poszkodowanym w tym wypadku mąż również wymagał opieki i nie mogli sobie pomagać nawzajem. Powódka odczuwała bezradność, izolację, odrzucenie. Skutki wypadku w postaci zaburzeń adaptacyjnych trwały około pół roku. Powódka obecnie uskarża się na problemy z jakością snu, napięciem w sytuacji, kiedy znajduje się na drodze, napięciem związanym z nadmiernym unikaniem ewentualnych urazów fizycznych. Nasilenie objawów zmniejsza się. Rokowanie jest dobre i w miarę upływu czasu i poprawy kondycji fizycznej powinny one ustąpić całkowicie. Obecny stan zdrowia powódki nie wskazuje na to, że wymaga pomocy specjalistycznej w zakresie sfery psychicznej.

W dacie wypadku powódka miała 67 lat, pozostawała jednak osobą sprawną fizycznie. Dbała o swoje zdrowie, by w przyszłości nie być ciężarem dla bliskich. Zajmowała się pracą na działce, jeździła na rowerze, chodziła na spacer, zajmowała się wnukami, a nadto prowadziła okresowo do dnia wypadku działalność gospodarczą polegającą na handlu odzieżą. Uczestniczyła w życiu rodzinnym, chodziła na śluby i wesela jak i inne rodzinne i towarzyskie spotkania. Obecnie powódka prowadzi oszczędny tryb życia, albowiem lekarz prowadzący zalecił szczególną ostrożność, żeby nie doprowadzić do ponownego złamania nogi. Powódka nadal używa kul łokciowych jak wychodzi na zewnątrz, balkonika używa jedynie w nocy, kiedy zachodzi potrzeba przemieszczenia się.

Orzeczeniem wydanym przez (...) Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w P. z dnia 8 grudnia 2011 roku powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z adnotacją, że wymaga wsparcia w samodzielnej egzystencji.

Z tytułu utrzymujących się skutków wypadku powódka wydaje na leki kwotę ok. 200 zł miesięcznie (leki przeciwbólowe, żele, witaminy, wapno, leki uspokajające, wcierki do włosów, leki zlecone przez lekarza z uwagi na anemię). Nadto powódka ponosi wydatki z tytułu dojazdów na zabiegi w kwocie ok. 100 zł miesięcznie i z tytułu pomocy doraźnej w pracach na działce

i w domu. Łącznie z tytułu zwiększonych wydatków powódka ponosi koszt 320 zł miesięcznie. Powódka z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej osiągała dochód w granicach 350 – 400 zł miesięcznie i planowała prowadzenie tej działalności gospodarczej przez okres 3 do 4 kolejnych lat. Powódka wykazała, że od 15 czerwca 2009 roku działalność została zawieszona.

W wyniku wypadku i akcji ratowniczej została zniszczona odzież powódki.

Pozwany wypłacił powódce kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 2 240 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, kwotę 304 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu, kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży i kwotę 5 197,50 zł tytułem utraconego dochodu.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o powołane w uzasadnieniu wyroku dokumenty, zeznania powódki i wskazanych świadków oraz opinie biegłych. Wskazane dowody nie były kwestionowane przez strony. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania powódki i świadków są wiarygodne, wzajemnie się uzupełniają jak również pozostają spójne z powstałym materiałem dowodowym. Sporządzone przez biegłych opinie są rzetelne, wyczerpujące i fachowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Odpowiedzialność pozwanego za szkodę, jakiej doznała powódka M. M. (1) w wyniku zdarzenia z dnia 7 marca 2010 roku r. nie była kwestionowana przez pozwanego. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń Sąd Okręgowy przywołał przepisy art. 822 § 1 i § 2 kc, art. 444 § 1 i § 2 kc oraz art. 445 § 1 kc.

Po omówieniu charakteru zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą skutkiem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd Okręgowy wskazał na doznane przez powódkę obrażenia, cierpienia fizyczne towarzyszące uszkodzeniu ciała, długi okres unieruchomienia, doświadczany w tym czasie ból

i dyskomfort, dyskomfort w trakcie poruszania się pieszo: chodzenia po schodach, przyjmowania pozycji, w której dochodzi do zgięcia kolan (dłuższe siedzenie, przysiad), konieczność korzystania z kul łokciowych. Sąd Okręgowy wskazał także, iż zadośćuczynienie z art. 445 § 1 kc obejmuje swoim zakresem nie tylko fizycznie odczuwalne cierpienia, ale również, pozostające w związku ze zdarzeniem powodującym szkodę, cierpienia psychiczne wyrażające się między innymi w pozbawieniu samodzielności, ograniczeniu aktywności życiowej, konieczności zmiany trybu życia, strachu przed następnymi urazami,

a nawet w obawie o swoją przyszłość. Powódka doświadczyła także tych emocjonalnych cierpień, spowodowanych unieruchomieniem, koniecznością zmiany trybu życia, ograniczeniem samodzielności, zmniejszeniem aktywności życiowej, przeszkodami w zaspokojeniu, bez pomocy członków rodziny, własnych potrzeb i załatwianiu bieżących spraw. Okoliczność ta zyskuje szczególnego znaczenia, zważywszy na fakt, że w wypadku ucierpiał również mąż powódki i charakter doznanych obrażeń uniemożliwiał wzajemną pomoc

i co naturalnie potęgowało obawę o przyszłość. Wszystkie powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego dawały podstawy do uznania opartego na art. 445 § 1 kc roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego za uzasadnione co do zasady.

Oceniając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia oraz wskazując na jego charakter kompensacyjny i po przywołaniu orzeczeń Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy stwierdził, że zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, jednakże nie może to być symboliczna kwota, ale ma stanowić odczuwalną ekonomicznie korzyść majątkową. Przy określaniu jego wysokości należy przede wszystkim uwzględnić rodzaj, rozmiar negatywnych

skutków, wiek poszkodowanego oraz czas trwania i intensywność cierpień fizycznych, negatywnych doznań psychicznych.

Mając na uwadze z jednej strony przedstawione wyżej kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, z drugiej rodzaj, rozmiar, czas trwania cierpień fizycznych powódki, występowanie negatywnych przeżyć i niedogodności związanych z unieruchomieniem kończyny, uniemożliwienie prowadzenia aktywnego sposobu życia, izolowanie się i trwałą obawę o swoje zdrowie Sąd Okręgowy uznał, że w realiach rozpoznawanej sprawy kwota 100 000 złotych zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią. Wobec powyższego zasądził na rzecz powódki kwotę 90 000 zł tytułem uzupełnienia do już wypłaconej przez ubezpieczyciela. W realiach sprawy niniejszej żądane przez powódkę zadośćuczynienie ponad zasądzoną kwotę jest wygórowane i nie jest adekwatne do rozmiaru doznanej krzywdy.

Odnosnie żądania zasądzenia odsetek, to w ocenie sądu orzekającego data 31 sierpnia 2011 roku jest datą, w której pozwany był już zobowiązany do likwidacji szkody. Jeżeli zgłaszający szkodę określił kwotowo wartość roszczenia, a nie zachodzą wyjątkowe okoliczności przemawiające za przedłużeniem postępowania likwidacyjnego, to należy przyjąć, że podstawowy 30 – dniowy termin do wypłaty odszkodowania oznacza, że odsetki należy naliczać od pierwszego dnia po upływie tego terminu. Wniosek powyższy należy odnieść do każdego rodzaju świadczenia odszkodowawczego, zarówno odszkodowania sensu stricte, jak i zadośćuczynienia. Powódka zgłosiła szkodę pismem z dnia 20 czerwca 2011 roku – data prezentaty pozwanego 5 lipca 2011 roku (k. 58 akt szkody), a pozwany nie wykazał, że zachodziły okoliczności uniemożliwiające likwidację szkody w zakresie doznanej krzywdy.

Sąd Okręgowy uwzględnił częściowo żądanie powódki zasądzenia odszkodowania do kwoty 8.766 zł oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb do kwoty po 320 zł miesięcznie poczynając od marca 2010 r. Dalej idące żądania z tego tytułu zostały oddalone. Orzeczenie w tej części uprawomocniło się. Powódka nie złożyła apelacji co do oddalonych części. Rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo w w/w zakresie nie obejmuje też apelacja pozwanego.

Odnosnie żądania powódki w zakresie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku komunikacyjnego, któremu uległa powódka w dniu 7 marca 2012 roku, to w ocenie sądu orzekającego żądanie to jest zasadne. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że stosownie do wymogu przepisu art. 189 kpc powódka nie wykazała istnienia interesu prawnego. Sąd wskazał, iż należy w tym wypadku odwołać się do wniosków końcowych opinii biegłych w zakresie prognoz na przyszłość. Ocena stanu zdrowia powódki w zakresie psychiki jest pomyślna jednak przy założeniu, że powódka odzyska sprawność fizyczną. Natomiast wniosek biegłego z zakresu ortopedii jednoznacznie wskazuje, że powódka sprawności nie odzyska, a dolegliwości mogą się nasilić. Zatem wobec tych okoliczności, powódka dostatecznie wykazała istnienie interesu prawnego w uzyskaniu rozstrzygnięcia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, skoro stan jej zdrowia może ulec zmianie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu uzasadnia treść art. 100 zd. 1 in principio kpc. W skład kosztów procesu wchodzi: wynagrodzenie pełnomocników stron w kwocie po 7.200 zł plus opłata skarbową w kwocie 17 zł oraz w związku ze zwolnieniem powódki od kosztów sądowych, koszty Skarbu Państwa w postaci opłaty od pozwu i wydatki związane z opiniami biegłych. Powódka utrzymała się z roszczeniem co do części żądanych kwot, to jest w przybliżeniu w 50%, zatem koszty wynikłe z wynagrodzenia pełnomocników podlegają zniesieniu. Natomiast sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.057,65 zł tytułem opłaty od żądania uwzględnionego i wydatków, których powódka nie miała obowiązku uiszczać, przejmując pozostałą część opłaty i wydatków na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 40.000 zł oraz w części zasądzającej odsetki od kwoty 40.000 zł za okres od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia 21 grudnia 2012 r. (pkt 1) oraz w części orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych (pkt 6 i 7) złożył pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. zarzucając naruszenie przepisów prawa:

1. procesowego tj. art. 100 kpc poprzez jego błędną interpretację

i wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. Nr 90, poz. 594 z 2010 r. ze zm.) poprzez obciążenie pozwanego częścią opłaty od pozwu i wydatków;

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez uznanie z jednej strony, że zadośćuczynienie ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę, której wielkość została ustalona na datę zamknięcia rozprawy a z drugiej strony zasądzenie odsetek za okres sprzed wydania wyroku oraz pominięcie takich okoliczności istotnych z punktu widzenia wymiaru zadośćuczynienia, jak wiek powódki, zakończenie aktywności zawodowej, nie wyłączenie poszkodowanej z normalnego trybu życia;

3. prawa materialnego tj. art. 445 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż przyznana na rzecz powódki kwota 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2011 r stanowi należytą kompensatę doznanej przez powódkę krzywdy, podczas gdy zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że przyznana przez sąd kwota tytułem zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana;

4. błędną wykładnię przepisu art. 359 § 1 kc w zw. z art. 481 § 1 i § 2 kc oraz przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152), poprzez przyjęcie, że odsetki od zasądzonej na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia należą się od dnia 31 sierpnia 2011 r.;

5. nie zastosowanie przepisu art. 316 § 1 kpc w zw. z art. 445 § 1 kc i art. 481 § 1 kc i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania od dnia następującego po wyrokowaniu, bowiem przepis art. 445 § 1 kc nie czyni wyłomu w zasadzie, że sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 361 § 1 kc w zw. z art. 363 § 2 kc).

Wskazując na przedstawione zarzuty skarżący wnosił o zmianę wyroku w części poprzez:

1. oddalenie powództwa co do kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty;

2. ustalenie daty wymagalności świadczenia z tytułu zadośćuczynienia na 22 grudnia 2012 r. i oddalenie powództwa co do odsetek liczonych od kwoty 40.000 zł za okres od 31 sierpnia 2011 r. do dnia 21 grudnia 2012 r.;

3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję według norm przepisanych;

4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

5. ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz powierzenie temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w razie zaistnienia przesłanek uzasadniających uchylenie orzeczenia sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, iż nie znajduje oparcia prawnego wniosek apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W myśl art. 386 § 2 i § 4 kpc sąd uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania w razie stwierdzenia nieważności postępowania oraz w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Żadna z tych sytuacji nie jest wskazywana przez skarżącego i, co najważniejsze, żadna z nich nie zachodzi w sprawie. Dlatego tak zgłoszony w apelacji wniosek nie może być uwzględniony.

W okolicznościach sprawy nie zachodzą też podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa.

Za chybiony należy uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia

art. 233 § 1 kpc. Aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN

z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby

w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków

z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Uzasadnienie apelacji w żaden sposób nie podważa ani prawidłowości oceny dowodów ani zasadności wyprowadzonych z nich wniosków i opartych na nich ustaleń faktycznych. Apelacja nie wskazuje na jakiegokolwiek dowody, które miałyby być ocenione wadliwie przez sąd pierwszej instancji, jak również błędnych ustaleń co do faktów. Stąd omawiany zarzut musi być uznany za nieuzasadniony. Ponadto z treści i uzasadnienia tego zarzutu wynika, iż zmierza on do podważenia wysokości ustalonego przez sąd zadośćuczynienia nie kwestionując przy tym ustalonego przez sąd zakresu obrażeń i sytuacji życiowej powódki. Nie jest to właściwa płaszczyzna do kwestionowania wysokości zadośćuczynienia. Właściwe określenie wysokości zadośćuczynienia to kwestia prawidłowości stosowania prawa materialnego tj. przepisu art. 445 § 1 kc, którego zarzut naruszenia także podniósł skarżący w apelacji, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc jest chybiony i nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 316 § 1 kpc. Według art. 316 § 1 kpc przy wydaniu wyroku sąd bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Stan rzeczy brany pod uwagę przez sąd przy wydaniu wyroku obejmuje podstawę faktyczną i podstawę prawną wyroku. W art. 316 § 1 kpc sformułowano zasadę, iż podstawą rozstrzygnięcia jest stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a więc sąd nie może wydając orzeczenie merytoryczne powoływać się na późniejsze zdarzenia, zaszłe po zamknięciu rozprawy. Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi i takich twierdzeń nie formułuje też skarżący. Nie ulega wątpliwości, iż podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia stanowiły zdarzenia istniejące

w dacie zamknięcia rozprawy. Ustalenie przez sąd wysokości szkody, jej wartości według cen z innej daty niż zamknięcie rozprawy nie stanowi naruszenia art. 316 § 1 kpc.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które należy podzielić. W tak prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego.

Za całkowicie chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc. Nie kwestionując zasadności teoretycznych wywodów skarżącego co do charakteru zadośćuczynienia i okoliczności mających wpływ na jego wysokość, popartych orzeczeniami Sądu Najwyższego, przedstawionych w uzasadnieniu apelacji stwierdzić należy, iż rozważania te nie zawierają żadnych argumentów, które odnosiłyby się do indywidualnej sytuacji powódki i pozwoliły na ocenę zasadności zarzutu rażącego wygórowania przyznanego przez sąd zadośćuczynienia na poziomie kwoty 100.000 zł (łącznie z kwotą wypłaconą

w postępowaniu likwidacyjnym). Apelacja nie wykazała, aby zachodził w sprawie dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy powódki, a tym samym na wysokość należnego jej zadośćuczynienia. Wbrew twierdzeniom apelacji sąd ustalił wiek powódki i skutki wypadku dla jej życia

i aktywności zarówno zawodowej jak i codziennej, życiowej. Skarżący nie wskazał jaki jego zdaniem wpływ na rozmiar krzywdy powódki ma jej wiek oraz fakt zakończenia aktywności zawodowej i na ile waga tych elementów ma wpływać na wysokość zadośćuczynienia, a zwłaszcza ocenę, że zadośćuczynienia jest rażąco wygórowane. Brak uzasadnienia w tym zakresie uniemożliwia merytoryczną ocenę tych elementów i rzeczową polemikę. Podnieść jedynie należy, iż nie może budzić wątpliwości, iż doznanie obrażeń

w zakresie narządu ruchu, skutkujących ograniczeniem sprawności dla osób w starszym wieku, niewątpliwie stanowi źródło dodatkowych cierpień, powiększających ograniczenia, które powstają tylko z racji zaawansowanego wieku. Nie jest możliwe zaakceptowanie poglądu, według którego wiek powódki (67 lat w chwili wypadku) miałby być w okolicznościach sprawy argumentem prowadzącym do obniżenia zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalona przez sąd pierwszej instancji wysokość zadośćuczynienia jest wyważona, uwzględnia rozmiar doznanych przez powódkę cierpień i skutki wypadku dla jej dotychczasowego życia, całokształt jej sytuacji. Odnosząc się do akcentowanych przez apelującego argumentów o dostosowaniu zadośćuczynienia do aktualnej stopy życiowej społeczeństwa oraz poziomu życia poszkodowanego wskazać należy, iż zarówno w orzecznictwie, jak

i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia

30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005 r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 355/02, niepubl.). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna,

a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia

21 września 2005 r. sygn. akt V CK 151/05). O rozmiarze należnego powódkę zadośćuczynienia powinien zatem w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, charakter następstw, skutki wypadku dla funkcjonowania powódki. Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu skarżącego, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia winno uwzględniać stosunki majątkowe i poziom życia występujący w miejscu zamieszkania poszkodowanego. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym, poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia

w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok SN z 8 sierpnia 2012 r., sygn. I CSK 2/12, Lex nr 1228578). Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie może ona wyznaczać wysokości należnej mu rekompensaty (wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). Poglądy te Sąd Apelacyjny podziela. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia nie tylko fizyczne ale i psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 Nr 5, poz. 47). Wszystkie wymagane kryteria spełnia wysokość zadośćuczynienia określona przez sąd pierwszej instancji.

Podnieść też należy, iż kształtowanie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery orzeczniczych kompetencji sądu pierwszej instancji. Zmiana jej przez sąd odwoławczy może mieć miejsce tylko w sytuacji rażącego zawyżenia lub zaniżenia ustalonej kwoty. Apelacja nie zawiera żadnych argumentów wskazujących na rażące zawyżenie zadośćuczynienia, które mogłyby skutkować jego obniżeniem.

Mając na uwadze powyższe rozważania uznać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo określił wysokość zadośćuczynienia. Z tych względów zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc należało uznać za całkowicie chybiony.

Sąd Apelacyjny nie podziela także zarzutów apelacji dotyczących orzeczenia w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia. Za nieuzasadniony uznać należy zarzut naruszenia art. 481 § 1 kc w zw.

z art. 445 § 1 kc. Stanowisko skarżącego, iż odsetki mogą być zasądzone tylko od dnia wyrokowania nie jest uprawnione. Nie sposób bowiem podzielić oceny, iż wyłącznie z dniem wydania wyroku zasądzającego zadośćuczynienie pozwany może pozostawać w opóźnieniu z jego zapłatą, gdyż sąd ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 kc). W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika. Jeżeli zatem strona pozwana została wezwana do zapłaty, a zgłoszone w tej dacie żądanie powoda było wówczas usprawiedliwione co do wysokości, jak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, to brak jest podstaw do kwestionowania jego oceny, że strona pozwana pozostawała w opóźnieniu z zapłatą po upływie 30 dni od doręczenia jej skonkretyzowanego wezwania do zapłaty. Już w tej dacie pozwany Ubezpieczyciel mógł ocenić wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Z uzasadnienia apelacji nie wynika, aby takiej możliwości ubezpieczyciel nie miał. Skarżący poza przedstawieniem teoretycznych wywodów nie wskazuje na okoliczności, które uniemożliwiły ocenę stanu zdrowia powódki i rozmiaru jej cierpienia w zakresie koniecznym do ustalenia wysokości zadośćuczynienia w terminie 30 dni od dnia wezwania do zapłaty. W tej sytuacji omawiany zarzut należy uznać za nieuzasadniony.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. V CSK 38/11, (Lex nr 1129170) stwierdził, iż ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 kc, opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby

z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 kc) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą

sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Odsetki, zgodnie z art. 481 kc, stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub

w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine kc, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

W świetle przedstawionego wyżej poglądu Sądu Najwyższego, który Sąd Apelacyjny podziela, zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia art. 481 kc oraz art. 14 cyt. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych muszą być uznane za bezzasadne. Wbrew twierdzeniom apelacji, pozwany Ubezpieczyciel miał możliwość oceny sytuacji powódki w toku postępowania likwidacyjnego. Ustalając wysokość zadośćuczynienia na poziomie kwoty 10.000 zł pozwany Ubezpieczyciel nie wskazywał na jakiekolwiek okoliczności uniemożliwiające pełną ocenę skutków wypadku dla zdrowia powódki. Skorzystanie z opinii lekarzy specjalistów było możliwe także przez Ubezpieczyciela. Po zgłoszeniu szkody nie wystąpiły istotne, nowe okoliczności, których skutków dla zdrowia powódki nie można byłoby ocenić na etapie likwidacji szkody. Rozmiar szkody ujawnił się i był możliwy do oceny w postępowaniu likwidacyjnym. W sytuacji, kiedy sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż kwota 100.000 zł była należna powódce już w dacie zgłoszenia szkody, wskazywane przez skarżącego argumenty dotyczące wadliwości rozstrzygnięcia w zakresie odsetek i w świetle wyżej przedstawionych argumentów nie mogą być uznane za zasadne i skuteczne.

Nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 100 kpc. Podjęcie postanowienia w oparciu o art. 100 zd. 1 kpc wymaga ustalenia proporcji między zgłoszonymi a uwzględnionymi żądaniami i zarzutami stron a wynikiem procesu. Jeżeli strony w równym lub zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a poniesione przez nie koszty nie pozostają w dysproporcji, właściwym rozstrzygnięciem jest zniesienie wyłożonych kosztów postępowania. Sytuacja taka zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Proporcje utrzymania się stron z ich żądaniami są zbliżone, podobnie jak poniesione przez strony koszty procesu. Stosując zatem zasady słuszności, trafnie sąd pierwszej instancji zniósł pomiędzy stronami koszty procesu. W tej sytuacji brak jest podstaw do skorygowania rozstrzygnięcia także w tym zakresie. Podobnie ocenić należy zarzut naruszenia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. Nr 90, poz. 594 z 2010 r. ze zm.) poprzez obciążenie pozwanego częścią opłaty od pozwu i wydatków.

W zakresie, w którym roszczenia powódki zostały uwzględnione, nie ma podstaw do obciążania jej kosztami sądowymi, od których była zwolniona

i koszty te stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu obciążają stronę pozwaną. Apelacja nie zawiera argumentów prowadzących do podważenia tego stanowiska.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów, zaś zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Z tych też względów i na mocy art. 385 kpc Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną. Wobec oddalenia apelacji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu stosownie do art. 98 § 1 i § 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.